LUŹNA KARTKA

— GRUDZIEŃ —

DOOKOŁA NIEMCÓW HITLERA

Rzecznik naczelnego dowództwa niemieckiego gen. Ditmar oświadczył Niemcom, by pokładali wszystkie swoje nadzieje na intuicji Hitlera. W przemówieniu nadanym przez radio i przeznaczonym dla słuchaczy niemieckich gen. Ditmar powiedział dosłownie: „Byłoby zarozumiałością próbować zrozumieć bieg myśli umysłu **zasilanego w wielkiej mierze ze źródeł irracjonalnych, będących poza zasięgiem zimnego rozsądku**". Jednym słowem: fakir.

* * *

W czasie poprzedniej wojny kursowała m. in. następująca anegdotka:

Rozmawiał Niemiec z Chińczykiem Niemiec chełpił się wielkimi sukcesami militarnymi, Chińczyk zaś cierpliwie słuchał, poczym spokojnie wtrącił:

— Tak istotnie podziwiam armię niemiecką, że może walczyć z całym światem, dziwię się jednak dyplomacji niemieckiej, że armia ta **musi** walczyć z całym światem.

Kropka w kropkę jak dziś.

* * *

Radio niemieckie wciąż jeszcze cytuje mowę Hitlera. Hitler powiedział m. in. „Jestem szczęśliwy, że jestem wodzem tego narodu nie tylko w dniach szczęścia, ale także w dniach przeciwności". Dlaczego tak go cieszy führerowanie w chwili klęsk na wschodzie, zrzucania tysięcy tonn bomb na miasta niemieckie i masowego topienia okrętów podwodnych, tego nikt nie wie. Słuchajmy jednak dalej: „Nie popełnimy błędu z roku 1918 złożenia broni kwadrans przed 12-tą. Niemcy złożą broń 5 minut po 12-ej".

Zgoda na te 20 minut różnicy Przecież tyle minut na bezwarunkową kapitulację poczekamy.

KONCERT

Pewien polityk na zapytanie „dlaczego się wojna tak długo przeciąga" odpowiedział:

— Wojna się przeciąga, ponieważ Stalin przeciąga struny swoich dzikich pretensji. Gdy struna pęknie nie będzie mógł wziąć udziału w **koncercie** powojennym, co, daj Boże, amen.

PIOSENKA O SZCZUPAKU

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
plum, plum, plum,
Szczupak Adolf spać nie może
dum, dum, dum.

Choć po sutej jest wieczerzy,
rym, rym, rym,
Ale mu na sercu leży
Krym, Krym, Krym.

A czy może się pocieszyć
tym, tym, tym,
że się oddać trzeba spieszyć
Rzym, Rzym, Rzym.

Zwycięstw, których potrzebuje
brak, brak, brak,
Toteż biedny lamentuje
tak, tak, tak.

Ach, ten bóg mój jest niedbały,
cham, cham, cham.
Ja mu rzucę wnet ten cały
kram, kram, kram.
Nie becz, drabie, czarta papo,
pa, pa, pa,
Będziesz w piekle miał Gestapo,
ha, ha, ha.

TO JESZCZE NIC

Niemiec po powrocie z Warszawy do Berlina skarży się znajomemu: — Cóż za porządki w tej Warszawie. Postawiłem walizkę na dworcu i poszedłem tylko do okienka po bilet. Zanim wróciłem, po walizce śladu nie zostało.

— Eh, to jeszcze nic. Ja byłem przed paru dniami w Monachium, zostawiłem swoje walizki w przechowalni bagażowej na dworcu i wyszedłem do miasta. Wracam, patrzę: a tu z dworca ani śladu!

CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ

Przed wojną matki-Niemki zaczynały opowiadanie bajek dzieciom od słów: Es war einmal...

Dziś bajki niemieckie zaczynają się od słów: „Oberkomando der Wehrmacht gibt bekannt..."

A po wojnie będą mówiły: SS war einmal.

WYMAGANIA RASISTOWSKIE

Jak winien wyglądać nordyk?
Blondyn — jak Hitler,
Smukły — jak Georing,
Wysoki — jak Goebbels.

HEIL HITLER!

Pan Schultze spotyka po ciężkim nalocie pana Müllera z mocno obandażowaną głową.

— Co jest — woła pan Schulze — to pana także zbombardowali?

— Nie — odpowiada pan Müller ponuro.— Powiedziałem tylko jednemu zbombardowanemu: Heil Hitler.

ŚWIAT BOI SIĘ PIEKŁA

Prasa niemiecka doniosła nie dawno, że przy pracach dokoła budowy schronów przeciwlotniczych dokonano rewelacyjnych odkryć, dowodzących niezbicie, że Niemcy byli niegdyś panami p o d z i e m i a.

Wiadomość ta wywołała konsternację w szerokich kołach grzesznego świata, gdzie powstała obawa, że i piekło dziś jeszcze może znajdować się pod panowaniem niemieckim.

W związku z tym daje się zauważyć wszędzie wyraźny zwrot ku pobożności...

MORCIN ŚPIEWO

Kulało sie jabłko
w czerwonej skórce;
tu na naszym Śląsku
mo się ku Barbórce,
oj, dana, dana,
patronko kochana
oj, dana, dana, da.

Jakąkolwiek będzie:
po wodzie czy lodzie,
ujrzy jak sie łomie
swastyka w narodzie.
oj, dana, dana,
na pół przełupaną,
oj, dana, dana, da.

Göbbels o Anglikach:
skąd się też wynurzą?
bo ta cisza u nich,
to cisza przed burzą.
oj, dana, dana,
straszy na Bałkanach,
oj, dana, dana, da.

Ach, ci Alianci
niewiast nie szanują;
toli już pierniki
„Sofię“ bombardują.
oj, dana, dana,
biedna, blank zgruchana,
oj, dana, dana, da.

To pierońska godka,
woło Bąk Eustachy,
już mie uszy bolą
z tej ich „Pferdesprache“.
oj, dana, dana,
psi język germana,
oj, dana, dana, da.

— Czemu to, Herr Dönitz
w mysich dziurach łodzie?:
— ano, bo te gizdy
widzą łodzie w wodzie.
oj, dana, dana,
sprzętem „panorama“,
oj, dana, dana, da.

Za niedługo bydzie
Sondermeldung taki:
znaleziono w polu...
trzy wielgachne kłaki.
oj, dana, dana,
poza tym fasana,
oj, dana, dana, da.

Niemcy: „Heil Kościuszko!“
„pięknie was witamy“.
Chłopcy: „stulcie mordy!“
„Z drogi schodźcie chamy!“
oj, dana, dana,
odprawa udana...
oj, dana, dana, da.

De Gaulle pragnął wygrać
Kremlowskiego asa,
toteż Mister Churchill
przehuśtoł mamlasa.
oj, dana, dana,
pycha ukarana,
oj, dana, dana, da.

W swym dziale ogłoszeń
piszą „Nici, Nici“:
mieszkań poszukują
führerzy pobici.
oj, dana, dana,
skryć się u Japana,
oj, dana, dana, da.

Strasznie sie ucieszył
Hitler kiejsik z wizji:
przyniósł mu Mikołaj
pięćdziesiąt dywizji.
oj, dana, dana,
oj, Fata Morgana,
oj, dana, dana, da.

ODBITO W DRUKARNI D. I.